

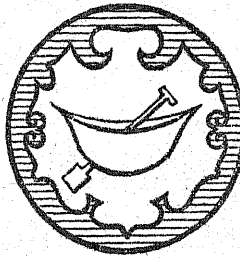
DZIENNIK

ZARZĄDU

Redakcja i administracja
Plac Wolności 1.

Administracja czynna od godz. 9—12 wp.
Redakcja od godz. 1—2 po południu.

Prenumerata: Kwartalnie . . . Mk. 60.—
Miesięcznie . . . „ 20.—



M. ŁODZI

Ogłoszenie : Wiersz petytowy (trzy szpalty na stronie) Mk. 5.— Przed tekstem Mk. 12.— za wiersz (dwie szpalty na stronie). Drobne 75 fen. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie mk. 7.50

Cena egzemplarza 6 Marek

№. 44 (55.)

Łódź, wtorek, 2 listopada 1920 r.

Rok II.

Od Administracji.

Wobec dalszego wzrostu wszelkich kosztów wydawnictwa zmuszeni jesteśmy do podwyższenia od dnia 1 października r. b. prenumeraty kwartalnej „Dziennika Zarządu m. Łodzi“ do wysokości mk. 60 — zaś miesięcznej do mk. 20.— Cena egzemplarza pojedynczego wynosi mk. 6.—

Stawki opłat za ogłoszenia są następujące: za wiersz petytowy (trzy szpalty na stronie) mk. 5.—; przed tekstem (na stronie dwie szpalty) mk. 12.— Ogłoszenia drobne po 75 fen. za wyraz.

Dział Sprawozdawczy

Z obrad Magistratu.

Uchwała № 1571. Na skutek odezwy Łódzkiego Oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z dnia 20 października 1920 r., upoważniono p. Bronisława Grajnera, skarbnika Magistratu m. Łodzi, do powierzenia jednemu z urzędników Głównej Kasy Miejskiej sprzedaży 4% wój Państwowej Pożyczki Premjowej, t. zw. „Milionówki“.

Działaln. Kom. Kult.-Oświat. przy Wydz. Szkoln. Magistratu m. Łodzi.
(dokończenie)

Wystawa prac dzieci szkolnych.
Ministerstwo Sztuki i Kultury

zwróciło się w swoim czasie do Komisji Kulturalno-Oświatowej z prośbą o zebranie w szkołach łódzkich prac rysunkowych dzieci i młodzieży, które to prace potrzebne były Ministerstwu do urządzenia Wystawy p. t. „Sztuka dziecka“. Wystawa ma być ruchoma i będzie gościła we wszystkich większych miastach Polski, a więc przyjedzie i do Łodzi. Komisja postanowiła jak najprędzej zająć się zebraniem okazów prac uczniowskich i w tym celu poleciła wszystkim Kierownikom szkół miejskich nadsyłanie ciekawszych prac rysunkowych, a zaś do szkół średnich wystosować listy z apelem o nadsyłanie prac rysunkowych młodzieży gimnazjalnej. W krótkim też czasie zebrano tak wielką ilość eksponatów, że zaszła potrzeba przesortowania ich w celu dorzucenia prac nie odpowiednich. Aby z tej wielkiej ilości rysunków wybrać prace istotnie ciekawe, powołano Komisję, złożoną ze specjalistów, a więc malarzy, nauczycieli rysunków i. t. p. Po ukończeniu prac Komisji, wybrane eksponaty zostały przesłane do Ministerstwa, które za tak wydatną ze strony Komisji pomoc, przesłało jej wyrazy swego uznania.

Interpelacja w sprawie analfabetów.

Organizując Uniwersytet ludowy i Kursy dokształcające oraz zasi-

lając subsydjami różne kursy prywatne, komisja doszła do wniosku, że wobec takich ułatwień oświatowych każdy obywatel ma możliwość łatwego dostępu do szkoły i nabycia pewnych wiadomości naukowych, lub też nauczeni się choćby czytać i pisać. Aby móc skontrolować dążenia sfer robotniczych w tym kierunku, oraz wyrzec pewną presję na ociągających się i stroniących od książki robotników, zajętych na stanowiskach, na które choćby pośrednio pada wpływ Komisji Kulturalno - Oświatowej, postanowiono wystąpić do Magistratu z wnioskiem, aby nie przyjmowano na posady magistrackie robotników-anafabetów, robotników zaś, będących już na posadach, zmusić pod goźbą wydalenia, aby w przeciagu pewnego, określonego czasu, nauczyli się czytać i pisać. Magistrat wniosek komisji przyjął i polecił podwładnym sobie Wydziałom wykonać go bezwzględnie.

Praca kult-oświatowa dla żołnierza.

Wszystkie wymienione dotąd prace K. K. O. prowadzone były w czasie, gdy życie społeczne rozwijało się normalnie. Przyszły jednak pamiętne trwożne chwile najazdu bolszewickiego w lipcu 1920 r., kiedy, jak Polska długa i szeroka zabrzmiał okrzyk: „wszystko dla armji, wszyscy na front!“. Sytuacja polityczna kazała więc zmienić Komisji K. dotychczasowy kierunek pracy i poczęto organizować w porozumieniu D. O. G. Ł. pracę kulturalną dla żołnierzy. Do dnia, w którym niniejsze sprawozdanie piszemy urządzono 6 koncertów w różnych siedzibach żołnierskich garnizonu Łódzkiego więc w szkole podchorążych, w szpitalu Czerwonego Krzyża i w szpitalu wojskowym (b. Szeiblera). Program wypełniały: orkiestra strażacka, koncerty członków orkiestry symfonicznej, chór śpiewaczy im. Mońiuszki oraz deklamacje artystów Teatru Polskiego.

Sprawozdanie Urzędu Stanu Cywilnego za czas od 1 lipca do 30 września 1920 r.

Działalność

Działalność Urzędu w okresie sprawozdawczym zwiększyła się znacznie i ciągle wzrasta dzięki różnym zarządzeniom, zmierzającym ku polepszeniu stosunków meldunkowych.

Urząd Stanu Cywilnego zwrócił się do inspektora Szkolnego w sprawie wyjaśnienia nauczycielstwu szkół powszechnych, że dzieci mogą być przyjęte do tych szkół jedynie na zasadzie metryk urodzenia, wydanych przez Urząd.

Zwrócono się również do Komendy Policji Państwowej m. Łodzi w sprawie zarządzenia, zobowiązującego właścicieli domów, wzgl. rządców do zgłaszania urodzeń i ślubów, dotychczas niezameldowanych, z jednoczesnym podaniem do wiadomości zainteresowanych osób, że za niespełnienie powyższego obowiązku będą pociągnięci do odpowiedzialności na zasadzie art. 424 Kod. Karrego.

Pozatem wystosowano do władz pismo w sprawie przyznania zasiłków państwowych dla żon i dzieci powołanych pod broń wojskowych, a nie zarejestrowanych dotychczas w Urzędzie.

W sprawie nadesłania, stosownie do pisma Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 26/VII 1920 r. Nr. 1603, wyciągów z aktów śmierci żołnierzy, jeńców i internowanych za czas od dn. 1 sierpnia 1914 r. do chwili obecnej do Sekcji Wyznań Niekatolickich, wydano gminie wyznaniowej odnośne polecenie.

Przesłano wyciągi z archiwum władzom sądowym i komunalnym.

Statystyka.

Rejestracja ruchu naturalnego ludności w okresie sprawozdawczym przedstawia się jak następują :

odpowiednich adnotacji w księgach stałej ludności.

Kasa w okresie sprawozdawczym wykazuje wpływów:

	lipiec	sierpień	wrzesień
Mk.	18076.29	23173.37	38.543.93

Ilość osób zwolnion. z opłat.	23	4	24
Ogółem			

Ogółem wpłynęło Mk. 74.793.59
zwolniono z opłat 51 osób.

Taryfa opłat

Celem pokrycia deficytu, powiększającego się ciągle z powodu rozszerzenia organizacji Urzędu, Rada Miejska, zgodnie z wnioskiem Urzędu i Magistratu, uchwaliła podwyższenie taryfy, a mianowicie:

Za zapis urodzenia i zgonu do 20 mk. za pośw. śl. do 10 mk. za zapis ślubu do 30 mk. za skrót do 20 mk. za pełny wyciąg i akt znania do 35 mk. za skrót do cel. szkol. 5 mk.

Wobec tego władze miejskie wystąpiły o zatwierdzenie tej uchwały, a jednocześnie o ustalenie jednolitej taksy opłat dla wszystkich urzędów stanu cywilnego i parafji, co uzdrowiłoby stosunki, panujące w tych urzędach, gdzie pobierane są najróżnorodniejsze opłaty.

Sprawy bezwyznaniowców.

Wpłynął szereg podań o wniesienie do tutejszych ksiąg bezwyznaniowców oraz ich dzieci, jak również o zaprowadzenie specjalnych dla nich rejestrów. Prezydent miasta, jako przewodniczący Urzędu Stanu Cywilnego, odmówił uwzględnienia tych żądań, motywując tym, że zgodnie z wyjaśnieniem M-twa M. R. i O. P., obowiązujące na obszarze b. zaboru rosyjskiego prawo nie zna pojęcia „bezwyznaniowcy”, i nie przewiduje prowadzenia tych rejestrów. Petenci zaskarżyli decyzję Prezydenta, powołując się na uchwały Rady Ministrów z 1906 r. i 31 stycznia 1907 r., w myśl których bezwyznaniowcy, pod względem aktów stanu cywilnego, mogą być traktowani, przez analogję, jak

dysydenci, i również dla nich założone być winny, w miarę potrzeby, specjalne rejestry dla spisywania aktów stanu cywilnego, prowadzenie których jest koniecznością prawa.—

Sprawozdanie z działalności Wydziału Gospodarczego za II kwartał r. budż. 1920/21

W okresie czasu od 1/VII do 1/X 1920 r. wpłynęło 3400 spraw i 930 rachunków. Posiedzeń plenarnych w powyższym czasie odbyło się 2, Komisji Kontraktowej 24.

Kontrakty.

Kryzys kontraktowy, jaki przeżywał Magistrat od szeregu miesięcy przybrał ostre formy. Właściciele domów przeważnie nie reagowali na wezwanie do odnowienia kontraktów, a tembardziej w sprawach wykonania niezbędnych remontów w zajmowanych przez nas lokalach. Wydział Gospodarczy zmuszony był informować poszczególne wydziały, jak należy postępować z opornymi właścicielami, którzy, nie odnowiwszy kontraktów, wzbraniłi się przyjmować należne im komorne. Anomalje, jakie wytworzyło opóźnianie wydania nowego dekretu przez Rząd, naraziło Magistrat na znaczne szkody, spowodowane po części usprawiedliwioną biernością właścicieli, którzy nie reperując i nie smołując dachów, naprzykład, opieszałością swą, przyczyniali się pośrednio do zacieków, co zmusiło nas w wielu wypadkach do suszenia ścian, odświeżeń lokali, a nawet opróżnień części tychże, jak miało to miejsce w szpitalu na Tramwajowej 15. Z drugiej strony Inspekcja Przedsiębiorstw Miejskich i Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości przy ogólnym braku smoły nie mogły wydawać wzmiankowanego produktu w dostatecznej ilości, otrzymywane zatem przez właścicieli racje smoły dały powód tymże do uchylań się i usprawiedliwienia z czynionych im przez nas zarzutów. Nawet w tych wypadkach, gdy za

staraniem naszym dochodziło do pertraktacji kontraktowych, nie osiągalśmy porozumienia z powodu nadmiernych żądań ze strony właścicieli, mających urojone pojęcia o mniemanych procentach zwyczaj czynszu komornianego, przewidywanych w nowym dekrete. Ze względu na sytuację naszą Komisja Kontraktowa poczęła czynić pewne ustępstwa, w rezultacie udało się nam załatwić 43 sprawy kontraktowe na ogólną sumę roczną mk. 275343. — oraz spisać 75 umów na kwatery.

Kwaterunki wojskowe.

Chociaż dotychczas zajmowanie kwater w mieszkaniach opuszczonych przez lokatorów, gdzie oficerowie zajmowali ilość pokoi, nie przysługującą piastowanej randze, zostało unormowane w ten sposób, że : 1) zakwaterowani otrzymują tylko przysługującą im ilość pokoi; 2) Magistrat opłaca zużycie prądu tylko przez 1 płomienną lampę na jeden pokój; 3) oficer, obciążony rodziną i zmuszony do zajęcia większej ilości pokoi, wpłaca każdego miesiąca do Magistratu, na rzecz nieobecnego lokatora za zajmowane ponad normę pokoje, kwotę określoną każdorazowo przez Urząd Mieszkaniowy. Dążeniem wszelako Wydziału jest stopniowa likwidacja, narzuconej nam opieki nad tego rodzaju mieszkaniami, przez oddanie tychże członkom rodziny nieobecnego lokatora, zamieszkującym w Łodzi. W okresie sprawozdawczym zrzuciliśmy opiekę nad 5 mieszkaniami (z 13), prąd zaś opłacamy w 6 mieszkaniach. Wyznaczane w hotelach kwaterunki nie opłacamy już prawie od roku z powodu oporności właścicieli tychże, domagających się cen, pobieranych normalnie za numery

hotelowe i ignorujących udzielone im w dostatecznej ilości wyjaśnienia Ministerstwa Spr. Wojskowych. Przy opłacaniu kwater w mieszkaniach prywatnych stosujemy nadal stawkę 3 marki dziennie, ponieważ Ministerstwo Spr. Woj. nie zmieniło stanowiska w tym względzie. Oczywiście, powyższe naraża kwatrodawców na poważne straty, dość nadmienić, że samo światło przy najoszczędniejszym użyciu trzykrotnie przewyższa wynagrodzenie, nie mówiąc już o praniu, komornem i zużyciu mebli. Kwater tego rodzaju mamy około tysiąca, za które wypłaćliśmy za ostatni kwartał mk. 93362, 13 f. — 8445. — za t. zw. pokoje umeblowane.

Oddział Dostawy Podwód.

Inwazja bolszewicka przyczyniła się do nadmiernych zapotrzebowań na podwoły. Przeto Oddz., trudniący się dostawą zaprzęgów, czynny był od 7 rano do 7 wieczorem z przerwą obiadową. W odnośnej działalności napotykalśmy nieprzewidywane trudności, albowiem z jednej strony dwukrotna mobilizacja koni i wozów znacznie uszczupliła ilość zaprzęgów, z drugiej zaś Władze Administracyjne od czasu wyjścia okupantów nie miały ścisłej statystyki koni. Toteż w porozumieniu z Komisarzem Rządu Wydz. Gospodarczy przeprowadził rejestrację zaprzęgów i, mając w ręku dane, mieliśmy możliwość zaprowadzenia specjalnej księgi kontroli nad świadczeniami dostawy podwód i równomiernem obciążeniem poszczególnych właścicieli. Od dn. 1/VII do 1/X r. b. dostarczyliśmy 2277 podwód na sumę mk. 197790.—, w tem 736 zaprzęgów dla potrzeb Miasta.

ZAGADNIENIA KOMUNALNE.

Gminy wyznaniowe i rejestracja ruchu naturalnego.

IV.

W tymże duchu grupa P. P. S. wniosła na posiedzeniu Rady Miejskiej w r. 1919 szereg wniosków o doniesłem znaczeniu, które na tem miejscu dosłownie przytaczamy:

I. Rada Miejska postanawia: zwrócić się do Rządu i Sejmu o utworzenie powszechnego i niezależnego od władz duchownych urzędu stanu cywilnego, będącego integralną i niezbędną częścią nowoczesnej gospodarki miejskiej i niezbędnego odtworzenia obrazu rozwoju miasta.

Uzasadnienie.

Istniejący obecnie przy Magistracie Urząd Stanu Cywilnego rejestruje prawie wyłącznie t. zw. wyznania niechrześcijańskie, t. j. ściśle mówiąc, żydów, ponieważ przedstawiciele innych religii niechrześcijańskich jest minimalna ilość. Rejestracja zaś urodzeń, ślubów i zgonów ludności chrześcijańskiej pozostawiona jest w byłej Kongresówce duchowieństwu. Wobec ogromnego znaczenia statystyki dokładnej, będącej obrazem wahań i napięcia życia miejskiego, wskazującej kierunek, w którym prowadzona być powinna polityka państwowa, zamierzona na wielką skalę, w jakich rozmiarach podjąć można próbę wpłynięcia na przyrost ludności przez utrudnienie lub ułatwienie zawierania małżeństw, jakie zarządzenia mogłyby przyczynić się do ograniczenia nadmiernej śmiertelności dzieci lub też śmiertelności w niektórych zawodach, jakie środki ochronne zarządzić należy dla pewnych kategorii robotników, w jakim kierunku winno interwenjować prawodawstwo społeczno-polityczne, żeby wyrównać do pewnego stopnia przeciwieństwo biednych i bogatych, rozrzucanie tych urzędów po różnych parafjach i komisarjatcha policyjnych, zamiast koncentracji ich w zarządach miejskich, przedstawia dużą niedogodność. Materiał, dotyczący ruchu ludności, sięga daleko w przeszłość, gdyż już od końca XV stulecia upowszechniać się zaczęło prowadzenie ksiąg kościelnych, w których zapisywano chrzty, śluby i pogrzeby. Już w roku 1530 „Ordonnance de Blois” przyznawał tym aktom moc, jako dowodom sądowym, a w „Ordonnance-civil” z 1667 r. stykamy się ze specjalnym tytułem 20-tym, określającym formę i treść aktów metrycznych. Później i inne państwa rozstrzygnęły tę sprawę na wzór prawodawstwa Francji, między innymi i Polska w Konstytucji 1764 r. i rosyjski kodeks w tym samym prawie czasie.

W r. 1804 porządek prowadzenia ksiąg, przyjęty przez kodeks francuski, przeszedł do Księstwa Warszawskiego, a następnie i do królestwa Polskiego. Na początku napotymano na trudność, skutkiem braku wyszkolonych urzędników i dlatego w 1809 r. do prowadzenia aktów wyznania katolickiego i innych powołano przełożonych parafji. Ustawa 1825 r. pozostawia jednakże władzom duchownym tylko prowadzenie ksiąg wyznań chrześcijańskich, wyznań zaś niechrześcijańskich powierzono urzędnikom świeckim.

W ciągu XIX wieku wszystkie państwa kulturalne starają się przez wprowadzenie rejestrów stanu cywilnego osiągnąć dzisiejszą statystykę ruchu naturalnego ludności. Obecnie w Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie każde państwo zaborcze wprowadziło swój sposób rejestracji ruchu naturalnego: w zaborze pruskim — ogólny urząd Stanu Cywilnego, w Austrii — gminy wyznaniowe i odnośnie parafje, a dla bezwyznaniowców — gminy polityczne, w zaborze rosyjskim — policja, magistraty, pisarze gminni, a w b. cesarstwie rosyjskim — władza duchowna, przyczym przepisy dla każdego wyznania są różne; w Bolszewji zaś Notarjały ludowe.

W zreformowanym Urzędzie należy przestawić procedurę rejestracji w ten sposób, że przypadki śmierci, urodzenia i śluby muszą być meldowane przed dokonaniem obrzędu religijnego, gdyż sfery biedniejsze przywiązują wagę jedynie do obrzędu religijnego, lekceważąc zupełnie akt cywilny.

II. Rada Miejska postanawia:

zwrócić się do Sejmu o zaprowadzenie, do czasu ujednostajnienia prawodawstwa we wszystkich trzech dzielnicach, prowizorycznego rejestru ślubów, urodzeń i zgonów dla tej kategorii osób, które bądź to wystąpiły z gminy wyznaniowej, bądź też zawarły związki małżeńskie przed władzą polityczną, a nie duchowną.

Uzasadnienie.

W ostatnich czasach zwraca się do Magistratu wiele osób, których stan cywilny nie ma nic wspólnego z wierzeniami lub obrzędami religijnymi, o wciągnięcie zawartych przez nich w dzielnicy austriackiej lub w Rosji Sowieckiej ślubów, oraz zrodzonych z tych małżeństw dzieci do rejestru bezwyznaniowców.

Prawo austriackie (z dn. 25. 3. 1868 r. L. 49 dz. pp. i rozporządzenie ministerjalne z dn. 19 stycznia 1869 r. L. 13 dz. pp.) ustanawia rejestrację pomienionej kategorii osób. Prawo pruskie również dopuszcza tego rodzaju związki małżeńskie.

U nas kwestja komplikuje się jeszcze tym, że rodzice pod karą, przepisaną przez kodeks, obowiązani są zapisać dziecko do ksiąg metrykalnych. Tymczasem niema wprost księgi, gdzie możnaby je zapisać, tymbardziej, jeśli rodzice uprzednio zgłosili formalne swe wystąpienie z gmin religijnych.

Już w sierpniu r. z. zwrócono się do władz w tej sprawie, gdyż taki stan rzeczy uważany być musi za anormalny, domagający się nieodwzownej zmiany.

III. Rada Miejska postanawia:

zwrócić się do władz o zniesienie przepisów, zawartych w art. 104 i 155 Kod. Cyw., domagających się od stron stawienia się z dwoma świadkami celem spisania aktu urodzenia i zgonu, jak również art. 95 Kod., opiewającego, że nowonarodzone dziecko okazane być powinno urzędnikowi stanu cywilnego przed spisaniem aktu urodzenia.

Uzasadnienie.

W prawodawstwie Europy Zachodniej o spisaniu aktów stanu cywilnego świadkowie są wymagani tylko przy spisaniu aktów ślubnych, do aktów zaś zejść i urodzenia świadkowie nie są wymagani. Praktyka wykazała, że przepisy te są tylko czczą fikcją i nigdy nie były przestrzegane. Przestrzeganie tego prawa doprowadziło do tego, że jedne i te same osoby świadczą stale przy wszelkich aktach, czerpiąc z tego tytułu dochody i obracając w niwecz zamiary prawodawcy. Również w ciągu całych 99 lat istnienia tego prawa nikt nowonarodzonego dziecka nie zaniósł do Magistratu dla okazania go urzędnikowi stanu cywilnego.

Jestto więc forma, nie mająca zupełnie zastosowania w rzeczywistości.

IV. Rada Miejska postanawia:

zwrócić się do władz o uchwalenie prawa:

a) przywracającego moc artykułów 143—181, 246—259 i 271 Kod. Cyw. z r. 1825, **nakazujący prowadzenie spraw małżeńskich, jak unieważnienie, separacje lub rozwiązanie małżeństw wszystkich obrzędów, również w sądach cywilnych:**

b) przywracającego śluby cywilne i zasady rozwodów, które u nas obowiązywały od 1808 do 1828 r. i dopuszczały takie rozwody sądowe za wzajemnem zezwoleniem małżonków (art. 253 Kod. francuskiego).

Uzasadnienie.

Kodeks cywilny Napoleona, zaprowadzony u nas w r. 1808, uznawał śluby cywilne i rozwoły, nie stawiając żadnych przeszkód katolickim ślubom, które zawierano po dawnemu. W r. 1825 obie izby sejmu uchwały w miejsce pierwszej części Kodeksu Napoleońskiego, zaprowadzenie u nas obowiązującego dziś Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego, rozstrzygnięcie spraw małżeńskich pozostawiono sądom cywilnym, nawet spraw między katolikami. Prawo o małżeństwie 1836 r. wydane przez Mikołaja I, zniósło liberalne artykuły o małżeństwie, zawarte w Kodeksie 1825 i oddało sprawy małżeństw pod wyłączną kompetencję sądów duchownych, odbierając ją sądom cywilnym. Tymczasem cała Europa posiada liberalne ustawy rozwodowe i tylko na terenie b. Królestwa Polskiego dotąd obowiązuje reakcyjne prawo z 1836 r. Wobec tego, że życie nadało już kobiecie u nas wszelkie prawa polityczne, obywatelskie i zarobkowe, należało bezzwłocznie uchwalić nowelę prawną w duchu powyższym, gdyż ogólna reforma prawodawstwa cywilnego wymaga dużo czasu. Humanitarne prawo o emancypacji wzmocni powagę prawa. Wszystkie powyższe wnioski zostały przesłane do wiadomości ciałom nadzorczym oraz klubom sejmowym różnych stronnictw politycznych.

* * *

Przeprowadzona w ten sposób reforma urzędów stanu cywilnego stworzy instytucję, odpowiadającą wymaganiom statystyki i wiedzy współczesnej i przyczyni się do traktowania narówni wszystkich obywateli bez różnicy wyznania. Stosowany dotychczas pod tym względem podział na wyznania chrześcijańskie i niechrześcijańskie utrudniał jedynie orjentowanie się w rzeczywistym ruchu ludności. Duchowieństwo i sfery reakcyjne przeciwstawiają się projektowi nowego prawodawstwa, wprowadzonego już dawno w całej Zachodniej Europie. Wierzmy jednakże, że Rząd i Sejm Ustawodawczy przy opracowaniu konstytucji dla Rzeczypospolitej, sprawą tą się zajmie i zniesie wszelkie ograniczenia w tej dziedzinie, gdyż prawodawstwo musi być odbiciem istniejącego życia i zarazem rękojmią wolności osobistej.

(„Trybuna“)

A. Rzewski.

SPRAWY KULTURALNE i OŚWIATOWE.

Utoczystość dla uczczenia 100—letniej rocznicy urodzin EWARYSTA ESTKOWSKIEGO.

W dn. 26 października r. b. w lokalu Seminarjum Nauczycielskiego im. Ewarysta Estkowskiego, przy ul. Czerwonej № 8 odbyła się uroczystość ku czci patrona Seminarjum.

Uroczystość poprzedził słowem wstępnym dyrektor Seminarjum p. Marjan Dura, który wskazał na Ewarysta Estkowskiego, jako na promienny przykład ofiarności na polu oświaty ludowej, wskazał swym wychowañcom na tego skromnego nauczyciela ludowego, którego jedynym celem i podniętą w życiu było sianie oświaty.

Następnie odbył się szereg produkcji wychowañców Seminarjum, a więc deklamacje (uczniowie Szurgel, Nowakowski, Grodzicka, Nowaczyk) odczyt o Ewarystycie Estkowskim (p. M. Kotymówna), chóry śpiewacze pod

dyrekcją p. Rutkowskiego, orkiestra szkolna wykonała szereg utworów muzycznych i t. d.

Obecny na uroczystości prez. Rzewski w swem przemówieniu rzekł m. i.: Seminarjum nasze jest widomym hołdem pamięci wytrwałego pracownika na niwie oświatowej. Hasła rzucone przez niego znalazły wyraz w przeprowadzonym obecnie przymusie szkolnym. Dzisiejsza rocznica winna być wzorem dla wychowawców seminarjum, którzy zamierzają w myśl nakazu wieszczą „nieść przed narodem oświaty kaganiec”. Jeżeli znajdzie się hufiec takich pracowników jak Ewaryst Estkowski, to z ufnością patrzeć możemy w przyszłość Polski.

Polska będzie stanowiła nie tylko potęgę materialną, ale i duchową. Jeżeli Niemcy powtarzają z dumą, że zwycięstwo nad Francją w r. 1870 zawdzięczają nauczycielowi ludowemu, to my z całą pewnością stwierdzić możemy, że prawdziwy triumf zgotuje niepodległej Polsce szkoła polska, wychowując miliony, świadomych swych obowiązków, obywateli?.

Na zakończenie uroczystości odśpiewano „Rotę” Konopnickiej.

* * *

Ewaryst Estkowski urodził się dn. 26 października 1820 r. we wsi Drzągowie w Wielkopolsce, gdzie ojciec jego był dzierżawcą folwarku. Dziecięce lata Ewarysta upłynęły niewesoło, ojciec niewiele czasu mógł poświęcić na wychowanie chłopca, to też gdy ten skończył 6 rok życia oddał go na naukę do nauczyciela ludowego w sąsiedniej wiosce w Krzepiszynie. Tutaj doświadczył Ewaryst na sobie wszystkich ujemnych skutków zacofanego, tkwiącego w rutynie, a surowego wychowania ówczesnego, w którym kij odgrywał rolę głównego „monitora”. Nauki podawane w sposób mechaniczny i pamięciowy nie chciały się jakoś przyjąć w umyśle żywego przyzwyczajonego dotychczas do swobodnego życia na łonie natury dziecka. To też nie czyni prawie żadnych postępów, a „preceptor” zwątpiłszy o swoim wychowanku uznaje go za tępagłowego. Zrozpaczony ojciec nie wiedząc co począć z „chłopcem” oddaje go do seminarjum nauczycielskiego w Poznaniu. Tutaj rozbudziły się właściwe zdolności Ewarysta. Smutne doświadczenia własnej jego dotychczasowej edukacji dały mu temat do poważnych rozmyślań nad stosowaniem powszechnie w nauczaniu elementarnem metodami. Oddaje się z zapalem studjom pedagogiki, zajmuje krytyczne stanowisko do podawanych mu oficjalnie metod, rozczytuje się w literaturze pedagogicznej „Komisji Edukacyjnej” i coraz bardziej zapalając się do tych studjów wnika w istotę zawodu nauczycielskiego, odnajduje niejako sam siebie. Przekonywa się, że zawód nauczycielski to jego powołanie, że powinien być nauczycielem i to jednym z tych, jakich chciała widzieć „Komisja Edukacyjna” w polskich wioskach, nauczycielem-obywatelem na modłę wskazań „Powinności nauczyciela” Grzegorza Piramowicza.

Otrzymawszy po trzech latach nauki w seminarjum „świadcstwo zdolności” do objęcia szkoły elementarnej, rozpoczyna swój zawód, który odtąd jest ustawicznym borykaniem się z piętrzącymi się trudnościami, ciąglem doskonaleniem się zawodowem, a przytem wierną a nieustępliwą służbą obywatelską i narodową. Na dwóch z kolei posadach, jakie otrzymał po skończeniu seminarjum w Wojciechowie, a następnie w Miksztacie dokonywa rzeczy nadzwyczajnych. Pokonywa rozliczne trudności, organizuje szkołę prawie na nowo, zabiega o nabycie odpowiednich podręczników i pomocy naukowych, stosuje w nauczaniu nowoczesne metody, spostrzeżenia, jakie mu nasuwała praktyka szkolna, notuje, opracowuje, a rezultaty swych badań помещa w poczytnym naówczas w Poznańskim czasopiśmie „Orędowniku”. Ludność wieśniacza wrogo niemal z początku

odnosząca się do nowego nauczyciela, widząc jego rzetelną pracę ujęta jego życzliwością i szlachetnością garnie się do niego z czasem jak do przyjaciela, a Estkowski chętnie służy radą i pomocą każdemu z nich, chcąc zaś dać im wzór jak należy prowadzić racjonalną gospodarke na roli, pracuje jak prosty chłop w wydzielonej mu ziemi szkolnej, wprowadza postępowe ulepszenia u siebie by zachęcić innych do naśladowania dobrego przykładu, odczytuje sąsiadom pouczające artykuły z pism, traktujących o tym przedmiocie, sam przytem kształci się ciągle w tym kierunku.

Szkoła Ewarysta Estkowskiego zasłynęła wkrótce w powiecie jako szkoła wzorowa. Rząd Pruski nieufnie jednak spoglądał na te nowatorstwa obywatela-pedagoga. Posypały się szykany ze strony inspektora szkolnego, przenoszą go na inną posadę, wreszcie zmuszono go do opuszczenia i tego stanowiska. Ewaryst Estkowski nie ustaje jednak w pracy w umiłowanym przez siebie zawodzie. Marzy o zostaniu nauczycielem seminarjum o założeniu wzorowego seminarjum dla polskich nauczycieli. Dla uzyskania kwalifikacji w tym względzie zapisuje się na Wydział filozoficzny uniwersytetu w Wrocławiu. Wypadki polityczne w r. 1848 nie pozwoliły mu jednak ukończyć studjów. Ewaryst Estkowski wskutek udziału w konspiracjach młodzieży nie może już nawet liczyć na uzyskanie posady rządowej. Zostaje przeto nauczycielem prywatnym w Poznaniu, a zarazem zakłada pierwsze w Polsce pismo pedagogiczne pod tyt. „Szkoła Polska”. Pismo to stało się organem pierwszej organizacji nauczycielskiej na ziemiach Polskich. Zadaniem jego było zjednoczyć pracę wszystkich teoretyków i praktyków pedagogów w Polsce, zdobyć dla szkoły polskiej i wychowania narodowego większą niezależność. Estkowski staje się duszą wydawnictwa, borykając się ciągle z trudnościami finansowemi, zapracowuje się lekcjami, by tylko pismo podtrzymać, pomieszcza w piśmie coraz to ciekawsze artykuły dotyczące najrozmaitszych dziedzin wychowania narodowego. Zapoznaje ogół z nowoczesnymi poglądami pedagogicznymi, pomieszcza w piśmie rezultaty swych samodzielnych badań i rozmyślań nad dydaktyką i metodyką nauczania. Jednocześnie pisze utwory ludowe, które miały kształcić umysłowo i podnosić moralnie ukochany przez niego lud jak „Żywot człowieka poczciwego”. „Nauki miejskie”, „Zbiorek rzeczy swojskich”, wydaje przedruk pracy nieśmiertelnego Grzegorza Piramowicza „Powinności nauczyciela” rzuca myśl założenia szkół niedzielnych dla młodzieży kończącej szkółkę elementarną. W tym czasie rozpoczyna również wydawnictwo pisma dla dzieci i młodzieży pod tyt. „Szkółka”. Praca jednak ponad siły wyczerpuje ostatecznie jego organizm, gruźlica płuc, której nabawił się podobno jeszcze na pierwszej posadzie nauczycielskiej występuje teraz gwałtownie. Nie pomogły już próby ratowania zdrowia przez wyjazd do zagranicznych uzdrowisk i Estkowski umiera w 1856 r., licząc zaledwie lat 36. Życie jego to jedno pasmo szlachetnych porywów i towarzyszących im bolesnych zawodów. Przez całe życie przyswiewcała mu myśl odrodzenia narodu przez wychowanie. Był on niejako kontynuatorem szlachetnych usiłowań wiekopomnej Komisji Edukacyjnej dał wzór, jak te wielkie hasła w czyn wprowadzać należy. Cześć jego pamięci!

* * *

Seminarjum łódzkie zostało założone w r. 1917, pod nazwą „Miejskie seminarjum nauczycielskie męskie im. Ewarysta Estkowskiego”.

Seminarjum mieści się przy ul. Czerwonej № 8 i posiada gmach oddany bezpłatnie przez Towarzystwo Akcyjne „Geyer”.

Koncesję wydał szef Administracji dn. 22 lutego 1917 r. Seminarjum obejmuje: 5 kursów i 4 oddziały szkoły ćwiczeń.

Zajęcia odbywają się od godz. 8-ej do godz. 1 1/2. Środków utrzymania dostarcza wyłącznie Magistrat m. Łodzi.

Kierownikiem Seminarjum jest p. Marjan Dura.

Statystyka uczniów—(nie)

	I.	II.	III.		IV.		V.		Razem	
			chł.	dz.	chł.	dz.	chł.	dz.	chł.	dz.
Kursy liczą obecnie uczniów (nie)	41	41	24	16	22	6	13	27	139	49
W tej liczbie promowanych z r. 1919/20	—	83	20	—	22	—	12	26		
„ „ drugorocznych	4	5	3	—	—	—	—	—		
„ „ nowoprzyjętych	37	3	1	16	—	6	—	1		

Seminarjum było do roku szkolnego 1918/19 szkołą koedukacyjną. Od tego roku na mocy odnośnej uchwały Rady Szkolnej i Wydziału Szkolnictwa zostało zamienione na uczelnię o typie męskim. Koedukacja pozostała jeszcze w b. r. szkolnym na kursach III, IV i V.

Sprawy aprowizacyjne.

— W sprawach aprowizacyjnych.

We wtorek, dnia 26 b. m. odbyła się w Województwie konferencja w sprawach aprowizacyjnych z udziałem przedstawicieli wydziału zaprow. miasta. Konferencja została zwołana na skutek niedostarczania kontyngentu przez powiaty przeznaczone do zaopatrywania Łodzi. W powiecie łączącym wbrew zapewnieniom czynników miarodajnych wojsko zabiera znaczne zapasy zboża uniemożliwiając miastu należyte zaprowiantowanie ludności, wobec czego magistrat domaga się, aby Województwo przedsięwzięło odpowiednie zarządzenia, celem zapobieżenia grożącej Łodzi klęsce głodowej.

* * *

W związku z groźną sytuacją aprowizacyjną m. Łodzi wywołaną przez upośledzające traktowanie naszego miasta ze strony Min. Apropowizacji, poseł łódzki Ziemięcki interwenjował u wice-przewodnicę ministrów, Daszyńskiego i Min. Apropowizacji o czym zawiadomił Magistrat telefonicznie.

Posel Ziemięcki przybędzie w sobotę do Łodzi celem zapoznania się ze

stanem aprowizacji i zarządzeniami dotyczącymi się zaopatrzenia Łodzi w żywność na zimę.

— W sprawie cen maksymalnych Do przewodniczącego Komisji Apropowizacyjnej przy Magistracie prezydenta Rzewskiego zwróciła się delegacja restauratorów w sprawie cennika maksymalnego. Delegacja zobowiązała się piśmiennie wydawać obiady I ej kategorii po cenie obowiązującej w Warszawie, mianowicie po 30. marek. Cena ta została zaakceptowana, a odpis decyzji restauratorów przesłano Urzędowi do Walki z Lichwą do wiadomości.

Należy zaznaczyć, że pierwotny cennik na produkty spożywcze został uchylony przez Komisję Apropowizacyjną na miesiąc tytułem próby. Gdyby w ciągu tego czasu ceny zaczęły się podnosić bez usprawiedliwionych przyczyn, Komisja Apropowizacyjna będzie zmuszona do zastosowania środków represyjnych.

Kronika Miejska.

Naczelnik Państwa—obywatelem honorowym m. Łodzi.

W sobotę, dnia 23 b. m. udała się do Warszawy delegacja łódzkich

władz miejskich celem wręczenia Naczelnikowi Państwa dyplomu obywatelstwa honorowego, przyznanego uchwałą Rady Miejskiej z dnia 6-go sierpnia r. ub. z racji zasług poniesionych przez obecnego Naczelnika w latach walki z najazdem.

Delegacja w składzie prezydenta Rzewskiego i wice-prezydentów Klocmana i Wojewódzkiego z ramienia magistratu, oraz prezydium Rady Miejskiej w osobach przewodniczącego Remiszewskiego i wice-przewodniczącej Koziołkiewiczówny oraz Kerna została przyjęta w Belwederze przez Naczelnika Państwa o godzinie 1-ej po południu.

Wręczając dyplom przewodniczący Rady Miejskiej Remiszewski wskazał na zasługi Naczelnika Państwa w dziejach walki wyzwoleniczej Polski. Gdy w połowie dziewietnastego wieku rozpanoszyła się ugoda z najeźdźcami, gdy zaniechano wszelkiej myśli o wysiłku zbrojnym celem wskrzeszenia zjednoczonej i niepodległej Ojczyzny, jak błysk wśród ciemnej nocy oświetliła mroki niewoli ofiarna praca nad zbudzeniem ducha walki wśród młodzieży, inteligencji i ludu w Małopolsce. Związek walki czynnej, związek strzelecki był zwiastunem niezłomnego i nieprzejednanego ducha polskiego, budzącego się do walki. Z wysiłków tych zrodził się dzień 6-go sierpnia 1914 roku i legjony, które pod przewodem Komendanta opromieniły nimbem bohaterstwa męczeńskie drogi walki o wyzwolenie. Przemówienie swoje zakończył prezes Remiszewski okrzykiem: „Za obudzenie ducha w narodzie w okresie niewoli cześć Naczelniku“!

Następnie zabrał głos prezydent Rzewski, składając w imieniu robotniczej Łodzi hołd jednemu z jej pierwszych bojowników. Wśród największego środowiska robotniczego, mówił prezydent, w najcięższych warunkach niecięż wiara w niepodległość i lepsze jutro. Okres Twojej pracy w Łodzi jest opromieniony aureolą bohaterstwa i poświęcenia. Z

głębką czią wspomina klasa pracująca Łodzi te chwile, kiedy w bluzie robotniczej drukowałeś w konspiracyjnym mieszkaniu płomienne wici.

Praca Twoja, Naczelniku, wydała plon obfity. Dziś robotnicza Łódź, dzięki ofiarnej i niezmordowanej pracy w latach rewolucji i walki o niepodległość stworzyła potężny ruch współdzielczy i zawodowy, ujęła w swe dłonie samorząd miejski, urzeczywistniła przymus szkolny. W momencie swej emancypacji składa Ci podziękowanie, jako jednemu z tych, którzy kładli podwaliny lepszego jutra. Za przeszłość Cię kochamy, za mocarny wysiłek w dziele odbudowy i obrony Ojczyzny podziwiamy Cię i czcimy. Jesteś symbolem wiary w lepszą przyszłość, w prawdę, sprawiedliwość społeczną i misję dziejową naszego ludu.— Przetrawiliśmy szczęśliwie okres niewiary i przygnębienia, okres niewoli i krwawej walki. Idziemy, w przyszłość pełni wiary w zwycięstwo prawdy. Wierzymy, że wzorem Kościuszki i najlepszych synów Polski, będziesz ojcem i opiekunem, przedewszystkiem dla tych, „co żywią i bronią“. W końcu przemówienia prezydent w imieniu ludności zaprosił Naczelnika Państwa do Łodzi.

Naczelnik Państwa w odpowiedzi podkreślił, że okres jego pracy w Łodzi wiąże się z najcięższą i najbardziej bolesną kartą jego życia. Był to okres beznadziejnych szamotań, syzyfowych wysiłków i cierpień. Często, wspominając Łódź, pełen obawy myślał o ogromie klęsk społecznych, z jakimi borykała się jej ludność. Naczelnik stwierdza, że przedstawicielstwo Łodzi zdało świetnie egzamin dojrzałości społecznej i zdziałało więcej, aniżeli w tych warunkach zdziałać można. Bez harmnicznej współpracy najszerzych warstw ludności praca zarządu miejskiego byłaby nie do pomyslenia. Polska bez przemysłu łódzkiego byłaby kaleką, zależną gospodarczo od obcych. Przemysł stanowi podstawę niezawisłości narodowej. Przyj-

mując z dumą mandat obywatelstwa honorowego, Naczelnik Państwa przesyła za pośrednictwem przedstawicieli życzenia pomyślnego rozwoju miasta, oświadczając zarazem, że w miarę sprzyjających okoliczności nie omieszka odwiedzić polskiego Manchesteru. Na tym zakończyła się audjencja i delegacja serdecznie żegnana przez Naczelnika Państwa, opuściła Belweder.

— **Pomoc dla Wilna.** W ubiegłym tygodniu odbyło się w Warszawie posiedzenie głównego komitetu pomocy dla Wilna, na które został zaproszony bawiący podówczas w Warszawie prezydent Rzewski. W posiedzeniu tym wzięli udział przedstawiciele Warszawy i Wileńszczyzny. Przewodniczył prezes warszawskiej Rady Miejskiej, p. Baliński.

Ludność Wilna po okupacji litewsko-bolszewickiej znajduje się w sytuacji wprost tragicznej. Daje się wyczuwać ogromny brak żywności oraz bielizny i ubrań dla dzieci, skutkiem czego zamknięto niektóre szkoły. Wśród dzieci grasuje choroba skórna i szkarlatyna, która zabiera liczne ofiary. Dotychczas zebrano 2 miliony marek za które postanowiono zakupić żywności dla poratowania nieszczęśliwej ludności Wilna.

Przedstawiciel Wilna, ks. poseł Maciejowicz i prezes warszawskiej R. M. p. Baliński zwrócił się do prezydenta Rzewskiego o zorganizowanie w Łodzi komitetu pomocy dla Wilna. Na skutek powyższego po porozumieniu się prezydenta z prezesem Rady Miejskiej, p. Remiszewskim, postanowiono zwołać w sobotę, dn. 30 b. m. zebranie przedstawicieli zrzeszeń i instytucji społecznych celem zorganizowania komitetu, który zajmie się zbiórką ofiar na rzecz ludności Wilna. Jesteśmy pewni, że ludność pomimo ciężkich warunków poda pomocną dłoń bratniemu Wilnu, walczącemu wytrwale o prawo samookreślenia. Od energicznej pomocy całego społeczeństwa zależy złagodzenie cierpień ludności polskiego

Wilna, jak również pomyślnie rozwiązanie jego losów.

— **Osobiste** Kierownikiem Oddziału Opalowego został mianowany p. Andrzej Dmochowski, dotychczasowy urzędnik Magistratu.

— **O obelgę** Podczas dezynfekcji domu przy ul. Młynarskiej 11. lokatorka tegoż domu p. Mińska, zarzuciła starszemu odkażaczowi p. L. Majewskiemu, że pobiera „łapówki“ od lokatorów. Sprawa oparła się o Sąd Pokoju VI okręgu miasta Łodzi, który uznając zarzut ten za gołosłowny skazał Mińską za obelgę z art. 530. Kod. Kar. na 7 dni aresztu.

— **Tow. Aprow. Miast polskich i Ziem wschodnich.** Prezydent Rzewski wyjechał w piątek, dnia 29 ub. m. do Warszawy celem wzięcia udziału w posiedzeniu zarządu Tow. Aprow. Miast Polskich i Ziem Wschodnich, które zajmie się przygotowaniem i opracowaniem wniosków zarządu na ogólne zebranie.

Towarzystwo to powstało w warunkach nader ciężkich. Rozporządza ono 3 miljonowym kapitałem zebrany drogą udziału. Pomimo, tak szczupłych zasobów towarzystwo dzięki energii zarządu przetrwało szczęśliwie okres próby, a działalność jego zatacza coraz szersze kręgi. Ze skromnego lokalu wypożyczonego od Wydz. Zaopatrywania m. Warszawy tow. przeniosło się do własnej siedziby przy ul. Hipotecznej № 5.

W stosunkowo krótkim okresie swojej działalności towarzystwo zawarło szereg korzystnych transakcji z firmami zagranicznymi i uzyskało kredyt w zagranicznych instytucjach finansowych. Nadmienić należy, że towarzystwo nie otrzymało dotychczas należnego poparcia ze strony Min. Skrsbu i Aprow. pomimo starań i zabiegów zarządu.

Towarzystwo opiera się na zasadzie współdzielczo-udziałowej. Członkami towarzystwa mogą być tylko

miasta. M. Łódź i Warszawa wniosły największe udziały. Zyski dzielą się proporcjonalnie do wysokości udziałów i zakupów. Tow. zajmuje się dotychczas dostarczaniem produktów pozakontyngensowych i ziemniaków.

Dyrektorem tow. jest p. Wyczółkowski, b. dyrektor Wydz. Zaopatr. m. Warszawy. W skład zarządu wchodzi wice-prezydent m. Warszawy Malinowski, wice-pr. m. Lublina. Dylewski, prezydent m. Lwowa, Neuman, prezydent m. Łodzi Rzewski i ławnik Wydz. Zaopatr. m. Warszawy, Baryka.

— 13-ta pensja. Magistrat postanowił na wniosek Przydjum podwyższyć wdwójnasób, począwszy od 1-go października, jednorazowy zasiłek wypłacany pracownikom miejskim idącym do wojska z poboru. Zgodnie z powyższą uchwałą otrzymywać będą jednorazową: arzędnicy ciatowi — jednomiesięczną pensję, nicetatowi — 4-tygodniowy zarobek, wreszcie pracownicy dzienni — 25-dniowy zarobek.

Jednocześnie Magistrat postanowił wypłacać pracownikom miejskim idącym do wojska, począwszy od 1 października, 13-tą pensję na zasadach ogólnych, proporcjonalnie do ilości przepracowanych w roku 1920 miesięcy.

Z żałobnej karty.

Dochodzi nas z Warszawy żałobna wieść o śmierci p. łódzkiego z listy P. P. S. rotmistrza Aleksandra Napiórkowskiego, który poległ w walkach podczas obrony Warszawy.

Ś. p. Aleksander Napiórkowski został ranny podczas szarży szwadronu ulanów, którym dowodził na pozycję artylerji bolszewickiej pod Ciechanowem. Zmarł od ciężkich ran w drodze do szpitala. Wszelki ślad o zmarłym zaginął, dopiero d. 29 października prezydent Rzewski otrzymał od p. sła Ziemięckiego smutną wiadomość.

Zmarły osierocił żonę, z domu p. Wyszacką, znaną w szerokich sferach naszego miasta ze swej działalności społeczno-kulturalnej. Ś. P. Aleksander Napiórkowski studiował technologię w Leodjum, tamże stał na czele stowarzyszenia studenckiego „Filarecja“ i „Strzelec“. W 1914 r. w randze poruczn. należał do kompanji kadrowej, która na czele z Piłsudskim w dniu 6-ym sierpnia przekroczyła granicę Królestwa. Aż do Szczybiorna brał udział we wszystkich bitwach i potyczkach. Odmówiwszy złożenia przysięgi stał się nielegalnym i pracował niezamordowanie i wytrwale w organizacji P. P. S. Po ucieczce prezydenta Rzewskiego z Łodzi przed władzami okupacyjnymi objął kierownictwo łódzkiej organizacji P. P. S. Brał żywy udział w pracy społecznej i oświatowo-kulturalnej na gruncie łódzkim. Był jedynym powiernikiem, doradcą i rzecznikiem licznych rzesz proletariackich w czasach okupacyjnych.

Podczas rozbierania okupantów stanął jako oficer W. P. na czele zorganizowanej milicji robotniczej, poczem został przewodniczącym rady delegatów robotniczych, jedynej instytucji, która w chwili tej posiadała pełną władzę. Dzięki swemu takto nie dopuścił do ekscesów i wybrków komunistycznych. Czynny, dzielny, energiczny był wszędzie gdzie była potrzebna jego pomoc lub rada. Siłą argumentów i żelazną konsekwencją przekonywał i uspakajał najbardziej egzaltowanych, którzy ulegali niejednokrotnie wpływow demagogji komunistycznej. Jako redaktor „Łodzianina“ walczył zawsze uczciwie z przeciwnikami, brzydząc się metodą oszczerstw i kalamnji. Na pierwszy zew zagrożonej ojczyzny pospieszył pod sztandary jej obrońców. Spełnił swój obowiązek, jako prawy syn Ojczyzny, na polu chwały.

Cześć Jego pamięci!

* * *

Związek Posłów Socjalistycznych w Sejmie poczynił starania o prze-

wiezienie zwłok zmarłego z Modlina do Łodzi.

Jako zastępca do Sejmu wchodzi z listy P. P. S. radny Pudlarz.

Różne.

— **Złoto i srebro.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nabywa monety złote i srebrne obecnie po następujących cenach:

	w złocie	w srebrze
za 1 rubla	mk. 93.—	mk. 60.—
za 1 rubla bilonem „ —	„ —	„ 12.—
za 1 markę niem. „ 43.50	„ 16.50	„ 13.50
za 1 koronę austr. „ 37.—	„ 13.50	„ 13.50
za 1 franka „ 35.—	„ 13.50	„ 13.50

Inne zagraniczne monety złote i srebrne nabywa P. K. K. P. po cenach odpowiadających ich zawartości kruszcu w stosunku do monet wyżej przytoczonych.

Nędza wśród inteligencji m. Warszawy.

Do wydziału dobroczynności Magistratu m. st. Warszawy napływają wciąż liczne podania od osób zawodów wyzwolonych z prośbami przyjęcia od nich na własność miasta posiadanych drobnych funduszków i oszczędności, zgromadzonych na „czarną godzinę“ z warunkiem umieszczenia petentów na dożywocie w zakładzie dla starców przy ul. Przyrynek. Przed wojną posiadacze małych funduszków mogli z odsetek utrzymywać się własnym kosztem, obecnie zaś z powodu drożyzny oszczędności takie nie wystarczają.

Rygory w pracy

Wiele zakładów przemysłowych w Niemczech zaprowadza obecnie bardzo surową dyscyplinę, której przestrzegają najściślej delegaci z ramienia robotników. W jednej z największych fabryk Berlina przybite są zawiadomie-

nia: „Kto przyjdzie bodaj tylko 5 minut po godzinie 8, będzie bezwzględnie tegoż dnia wydalony.“ — Wobec takiego pojmowania obowiązków dziwić się nie można, że pokonane Niemcy ekonomicznie tak szybko się wzmacniają.

— **Kwestja mieszkaniowa w Poznaniu.** Kwestja mieszkaniowa jest palącą nie tylko w Warszawie i Łodzi. Staje się ona bolączką i w Poznaniu. Brak mieszkań zaczyna się coraz bardziej dawać odczuć. Stworzony w celu zaradzenia złemu urząd mieszkaniowy nie odpowiada—jak stwierdzają pisma poznańskie—swemu zadaniu i staje się przedmiotem ciągłych narzekań publiczności na jego powolność, niezaradność, a przytem uprawianie protekcji. Spotęowało się też zaostrenie stosunków pomiędzy lokatorami a właścicielami realności. Stowarzyszenie lokatorów prowadzi energiczną akcję. Ma też zacząć wychodzić pismo „Lokator“.

— Ustąpienie z prezydentury.

Dotychczasowy prezydent m. Sosnowca, p. Czesław Jankowski, opuścił zajmowane stanowisko, przenosząc się do Białegostoku na posadę dyrektora Banku dla handlu i przemysłu. Prasa sosnowiecka zaznacza że w ciągu swej kilkuletniej pracy na stanowisku prezydenta miasta zdołał pozyskać sobie wśród ogółu sumiennością i bezstronnem traktowaniem swych obowiązków szczerą sympatję i zaufanie. Praca p. Jankowskiego wydała bardzo dobre plony, Sosnowiec pod względem estetycznym zyskał wiele przez uporządkowanie ulic. Prócz tego energja i obywatelskość p. Jankowskiego ujawniła się w wielu innych sprawach, jak np. z zapoczątkowaniu funduszków stypendjalnych, zebraniu znacznego funduszu na rzecz armji ochotniczej, Czerwonego Krzyża etc.

Uprasza się Sz. Prenumeratów o uiszczenie zaległej prenumeraty i przepłatę za kwartał IV.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że poczynając od dnia 1. listopada 1920 r. wydawanie kartek, upoważniających do otrzymywania z Wydziału Zaprowiantowania miasta produktów żywnościowych dla chorych mieszkańców miasta, na skutek odnośnych wniosków, zgłoszonych przez pp. lekarzy, zajmujących się praktyką prywatną w m. Łodzi, odbywać się będzie w lokalu Pogotowia Ratunkowego przy ul. Gdańskiej (Długiej) № 83, pod kierownictwem d-ra Władysława Pinkusa, codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do godz. 2-ej po południu.

Magistrat.

LICYTACJE PRZYMUSOWE.

W środę dnia 3-go listopada 1920 r. odbędą się licytacje za gotówkę przy następujących ulicach:

Między godz. 9 a 4 przed poł. ul. Długa 96, maszyna do szycia. Andrzeja 31, stolik, 4 krzesła, 2 foteliki i lustro. Juljusza 37, lustro. Rzgowska 10, waga stołowa. Pabjanicka 11, zegar regulator. Pabjanicka 11, 2-wie pary rogów w oprawie. Zielona 6, nakrycie koronkowe na łóżko. Gubernatorska 33, 35, kredens. Długa 96, maszyna do szycia. Rozwadowska 13, otomana. Al. 1-go Maja 9, zegar stojący, N. Cegielniana 19, biurko. N. Cegielniana 7, lustro. N. Cegielniana 19, kanapa. Cegielniana 15, biurko. Cegielniana 8, biurko. Wschodnia 72, zegar stojący. Cegielniana 2, zegar ścienny. Cegielniana 70, otomana, zegar stojący. Skwerowa 5, szafa mała. Piotrkowska 79, szafa do rzeczy. Piotrkowska 69, szafa do rzeczy.

W czwartek dnia 4-go listopada 1920 r. odbędą się licytacje za gotówkę przy następujących ulicach.

Między godziną 9 a 4 przed poł. ul. Drewnowska 11, zegar ścienny. Cegielniana 66, krzesło. Długa 29, krzesło dębowe, obrus bawelniany i obraz olejny. Kilińskiego 91, kasa ogniotrwała. Nowo-Miejska 5, lustro. Drewnowska 9, lodówka. Młynarska 11, zegar. Szkolna 17, kanapa. Wschodnia 69, otmana. Piotrkowska 43, zegar stojący. 6-go sierpnia 33, nocny stolik. Nowo-Miejska 6, 2-wie pary kołder pluszowych. Zachodnia 11, 4 krzeselka. Zachodnia 19, kuchenny kredens. Piotrkowska 28, lustro. Piotrkowska 45, zegar ścienny. Piotrkowska 45, zegar stojący. Nowo-Miejska 4, lustro toaletowe. Nowo-miejska 15, szafa do rzeczy i lustro, Nowo-Miejska 11, kredens, Nowo-Miejska 15, otomana i lustro. Kilińskiego 45, stół. Podrzeczna 31, szafa. Cegielniana 71, mały kredens. Nowa Targowa 5, maszyna do szycia.

Łódź, dnia 30. 10. 1920 r.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.

Zaginęła karta powołania na imię Adolf Noll.

Wydawnictwo Zarządu Miasta Łodzi.

Odbito w tłoczni B-ci Holcman w Łodzi, ul. Zawadzka № 7.